

„W soczewce” – prace studentów ASP. Komentarze autorów do fotografii

ALICJA EWERTOWSKA

Na fotografii została wykorzystana ilustracja z niemieckiego wydania książki *Die Frau als Hausärztin* ('Kobieta lekarką domową') z 1901 roku. Ta uniwersalna księga, oferowała kompleksowe doradztwo we wszystkich kwestiach związanych z życiem codziennym kobiety: umysłu, ciała, stylu życia, diety, zdrowia, higieny, małżeństwa, dzieci i moralności. Jako pierwsza poruszała tematy tabu, takie jak masturbacja, homoseksualizm, cudzołóstwo, antykoncepcja czy niepłodność. Jak na tamte czasy, była to niewątpliwie rewolucja, która zmieniła postrzeganie cielesności, zmysłów oraz otaczającego nas świata.

WERONIKA KWIATKOWSKA-FORERO

Soczewka kształtuje inny sposób patrzenia. Szczególnie jej wady w połączeniu z indywidualnymi predyspozycjami, w tym także z niedoskonałościami naszego wzroku, otwierają świat fantastycznych kształtów i proporcji, pobudzają wyobraźnię. Codzienne otoczenie zmienia się w niezwykły obraz.

GABRIELA SOŁOWIEJ

Spójrz w lustro. Na pozór wszystko wygląda idealnie i równo. Zamknij oczy. Spójrz jeszcze raz. Zgodnie z osią czasu z dnia na dzień jesteśmy doskonalsi. Patrząc na oś symetrii jesteśmy coraz bardziej asymetryczni.

PAULINA STAWSKA¹

Jako osoba związana ze sztuką, posługując się aparatem fotograficznym czy pędzlem bądź innym narzędziem, pragnę w ten sposób wyrazić siebie, przedstawić swój

1 Komentarz ten jest fragmentem pracy licencjackiej powstałej pod kierunkiem dr Katarzyny Stanny na Wydziale Sztuki Mediów ASP w Warszawie, pt. „*Tak to widzę*”. *Różnice w widzeniu i odbieraniu rzeczywistości oraz sztuki, spowodowane wadą wzroku. Nadawanie tym samym nowego znaczenia i wymiaru obrazom. Chęć zwrócenia uwagi na problemy odmienności w interpretacji przestrzeni.*

punkt widzenia. Niekiedy już samo tworzenie pozwala mi uwolnić emocje, odczuć zadowolenie i spełnienie. Jednak głównym powodem tworzenia jest chęć dzielenia się zauważonym pięknem z innymi. Dlatego pragnę zwrócić szczególną uwagę na oczy, które są niezbędne do podziwiania tego, co artysta może stworzyć, pomijając oczywiście wszystkie sztuki skupiające się na pobudzeniu innych zmysłów, jak np.: słuch, dotyk czy węch.

Każdy z nas posiada inną wrażliwość, powodem tego jest nasze usposobienie, cechy charakteru oraz wspomnienia. Ale czy to, w jaki sposób widzimy, może kształtować nasz świat? Nie chodzi mi o to, co wrywamy ze świata przetwarzając go, co wyłapujemy osobistą obserwacją, chodzi mi o to, jak widzimy...

Kilka fotografii z wizualizacją różnych wad wzroku tworzy spójny projekt, który ma również za zadanie ukazać szerszej pojmowaną odmienność i w zestawieniu ze sobą umożliwić podjęcie próby jej akceptacji. Prace ukazują inny punkt widzenia – dosłownie i w przenośni – ponieważ „dodanie” do zdjęcia określonej wady, naniesienie jej w odpowiedni sposób nadaje zdjęciom nowe znaczenie, przede wszystkim estetyczne. Zdjęcia „ze skazą” nabierają innego sensu, stają się spójne z nią, zmieniając ją z problemu w świadomie przemyślaną kompozycję. W ten sposób można pogodzić zwrócenie uwagi na problem zaniedbywania istotnego w naszym życiu zmysłu wzroku z dodaniem otuchy wszystkim cierpiącym na któreś z pokazywanych schorzeń. W przypadku tego cyklu wada zamienia się w zaletę, wszystko jest bowiem kwestią interpretacji i odpowiedniej kompozycji, która zawiera w sobie przekaz emocjonalny. Najbardziej fascynująca dla mnie jest mnogość sposobów percepcji otaczającego nas świata, łącząca te czynniki, na które mieliśmy wpływ, z tymi, którymi zostaliśmy „obdarowani” przez los – a punktem wyjścia jest patrzenie.

Moją inspiracją z pewnością byli także artyści, których oryginalność wynikała poniekąd z ułomności, jaką była wada wzroku. Tu należy się ukłon w stronę tych, którzy potrafili mimo przeciwności nie zrezygnować z pasji, gdy dawniej wady wzroku determinowały życie stając się przeszkodą w wykonywaniu zawodu i normalnym funkcjonowaniu. Są tacy, którzy właśnie dzięki swojemu niepowtarzalnemu stylowi przetrwali w pamięci jako wielcy artyści. Należą do nich z pewnością Claude Monet czy Edgar Degas. To z kolei budzi wątpliwości i pytania, czy wybór tematyki oraz dobór kolorów jest efektem zamierzonym czy wynikiem choroby? „Wprawdzie nikt nie twierdzi, że istota kreatywności człowieka tkwi w symptomach chorobowych, lecz przyjrzenie się dysfunkcjom i niedomaganiom organizmu, rzuca wiele światła na normalne procesy i zachowania obserwowane w twórczości artystycznej.”² Analizując płótna mistrzów malarstwa w zakresie szczegółów kompozycji obrazu

2 P. Markiewicz, P. Przybysz, *Sztuka tworzenia*, „Charaktery” 2007, nr 10.

można doszukać się przypadłości charakterystycznych dla danej wady wzroku. Prace Claude’a Moneta z wiekiem zaczynały być coraz bardziej abstrakcyjne. Estetyczną rewolucję wymusiła choroba, powodująca częściowe niedowidzenie. Tym sposobem Monet w swoich obrazach coraz mniej posługiwał się konturem, granice przedmiotów były rozmazane, a dominującą barwą stał się kolor żółty. Edgar Degas również cierpiał na przypadłość uszkodzenia dna oka. James A. Whistler prawdopodobnie miał problemy z odróżnianiem barw. „W jego obrazach przejście z jednego tonu w drugi jest tak mgliste, że Oskar Wilde stwierdził: «Nie było londyńskiej mgły do czasu, aż namalował ją Whistler». Daltonizmu w jego przypadku możemy się tylko domyślać ze względu na fakt używania przez niego kolorów: żółtego i niebieskiego obok kolorów natury, odpowiednich dla chromatycznej rzeczywistości tych, którzy cierpią z powodu tego zaburzenia.”³ U El Greco także doszukiwano się powiązania astygmatyzmu z malowaniem przez niego wydłużonych postaci, jednak po prześwietleniu jego płócien okazało się, że wykonując szkic El Greco bezbłędnie nanosił proporcje ludzkiego ciała, więc w jego przypadku był to raczej świadomy zabieg artystyczny⁴.

Również w przypadku mojego cyklu zmiana kolorów, wszelkie rozmycia i zaciemnienia są celowe, „uszkadzając” fotografie, które mają służyć jako niewielki wycinek – tworząc imitację obrazu widzianego oczami po to, aby lepiej uzmysłowić ludziom, że obraz, jaki widzimy, nie jest jedynym. W ten sposób ludzie z wadą wzroku niezwiązani ze sztuką mogą nieświadomie zniekształcać postrzeganą rzeczywistość, co nadaje jej wymiar artystyczny. To właśnie chcę przedstawić za pomocą swoich prac.

Inny punkt widzenia, nie zawsze spowodowany tylko odmiennymi przeżyciami, tworzy bądź zmienia cały zamysł artystyczny, na co nierzadko nie mamy wpływu. Poszczególne kadry nie mają tylko naśladować rzeczywistość – wtedy takie fotografie byłby odpowiednie jedynie do zilustrowania książki o wadach wzroku polecanej okulistom. Moim zadaniem było jak najwierniejsze odzwierciedlenie wady i „wpasowanie jej” w fotografię artystyczną tak, by wada nadała nowe znaczenie całej kompozycji. Tylko w taki sposób może zmieniać się nasz punkt widzenia na percepcję. Mam nadzieję skłonić oglądających do refleksji nie tylko nad wadami wzroku, ale nad wszystkim, co posiadamy, a co możemy utracić przez własną nieostrożność czy zaniedbanie.

WERONIKA MAJEWSKA

„Rozsądku, jakżeż mnie nudzi twoje ziewanie” – patrzę, widzę: linearnie, binarnie, konstruktywnie, dekonstruktywnie, hybrydowo, performatywnie. Do cholery, co

3 optometriakarczewski.pl/zdrowie/ciekawostki (stan z dn. 22 marca 2015 r.).

4 P. Markiewicz, P. Przybysz, *op. cit.*

to znaczy? Nic nie znaczy. Przecież jest tylko widno, kolorowo i z kominów dym nie leci.

ZUZANNA PAŁKOWSKA

Każde wydarzenie jest inne w oczach każdego ze świadków.

Każda fotografia, choć przedstawia to samo zdarzenie, jest innym, indywidualnym punktem widzenia. Warszawa, 11 listopada 2014 r.

MARTA BYSTRON

Przedmioty wokół nas są zbudowane z tej samej materii co my. Przyglądając im się bliżej można zauważyć ich własny charakter, a nawet osobowość, którą warto sportretować.

STANISŁAW KLUCZNIK

Przez ciągły bieg w naszym życiu często zapominamy o najmniejszych szczegółach, które pozwalają nam się identyfikować, określić kim jesteśmy. Dlatego warto przystanąć na moment, przyrzeć się samemu sobie z bliska i przypomnieć sobie, że każdy z nas jest niepowtarzalny i wyjątkowy.

PAULINA SZCZEPANEK

Intensywny postęp badań i wynalazków optycznych w XIX wieku pozwolił na rozwinięcie możliwości górującego zmysłu wzroku. Człowiek spragniony wiedzy uciekał się do wynalazków, które pozwalały mu więcej odbierać, a w efekcie lepiej rozumieć świat niż do tej pory. Posiłkowanie się sprzętem optycznym w życiu codziennym stało się niepostrzeżenie tak oczywiste, jakby było całkowicie naturalne. Tę intrygującą dla mnie kwestię postanowiłam zwizualizować w pracy fotograficznej.

MAGDALENA WIECZOREK

Bez komentarza

ALEKSANDRA ŁUKASZEWICZ

Bez komentarza